

Muzułmanie, islam i sport

Monir Hussain

Nie tylko muzułmańscy sportowcy próbują wnieść islam na boisko, wspierają ich w tym również bogaci bliskowschodni szejkowie.



Moeen Munir Ali

Dlaczego tylu muzułmańskich zawodników jest tak wrażliwych w kwestii ich religii, a jednocześnie tak nieczułych, gdy swym zachowaniem na międzynarodowych rozgrywkach sportowych przynoszą wstyd swym współwyznawcom i religii?

Każda religia pozwala swym wyznawcom przyjmować nowych członków. Nazywamy to szerzeniem wiary czy misjonowaniem.

Tradycyjnie muzułmanie i chrześcijanie misjonowali, gdzie tylko mogli; są jednak obszary – takie jak międzynarodowe zawody sportowe – gdzie religia, rasa czy polityka uchodzą za niestosowne.

Wygląda na to jednak, że muzułmańscy zawodnicy zaczynają łamać tę zasadę gry.

W 2003 roku zawodnicy reprezentacji Zimbabwe w krykieta Andy Flower i Henry Olonga zostali ukarani za noszenie opasek przeciwko brutalności ich prezydenta Roberta Mugabe. W 2006 roku były australijski zawodnik Dean Jones stracił pracę komentatora sportowego, gdy w ramach (kiepskiego) żartu na temat gorliwego, południowoafrykańskiego krykiecisty z długą brodą, Hashima Amla, powiedział, że „terrorysta zdobył kolejnego wicketa” (bramkę).

W ubiegłym roku jednak, na meczu z Indiami 27-31 lipca, pomimo zakazu manifestowania poglądów politycznych zawodnik angielskiej reprezentacji narodowej Moeen Munir Ali, urodzony w Anglii muzułmanin pakistańskiego pochodzenia, założył opaskę z napisem „Ratuj Gazę” i „Wolna Palestyna”. Zamiast kary od Międzynarodowej Rady Krykieta otrzymał jedynie pochwały od pozostałych muzułmanów ze swej drużyny. Ajmal Shahzad grający w drużynie Nottinghamshire napisał na Tweeterze: „Totalnie mi się to podoba! Świetna robota brachu! Pokazuj dalej swe poparcie! #prayforGaza”. Angielskie władze najwyraźniej uznały, że Ali nie zrobił niczego złego. Stwierdzili, że jego przesłanie nie było polityczne, lecz jedynie „humanitarne”. Grzecznie poproszono go tylko, by więcej nie nosił tej przepaski na międzynarodowych rozgrywkach.

Podczas gdy zachodnie władze sportowe bardzo szanują inne kultury, w tym muzułmańską, często wygląda na to, że muzułmańskim sportowcom takiego szacunku brak.

Jako że muzułmanom nie wolno pić alkoholu, Hashimie Almie wolno było nie nosić loga Castle Beer, browaru sponsorującego reprezentację RPA w krykieta. Urodzony w Pakistanie

australijski zawodnik Fawad Ahmed również nie nosił loga firmy piwowarskiej podczas swego debiutanckiego, międzynarodowego meczu z Anglią.

„W Cricket Australia oraz Carlton United Breweries szanujemy osobiste poglądy Fawada”, oświadczył dyrektor Cricket Australia Mike McKenna, „Dlatego zgodziliśmy się, by nosił koszulkę bez nadruku”.

Muzułmańscy gracze mają fory w krykiecie, piłce nożnej i innych sportach.

We wrześniu 2014 roku pakistański krykiecista Ahmed Shehzad został nagrany na wideo, jak podczas gry powiedział srilankijskiemu batsmanowi Tillakaratne Dilshanowi: „Jeśli nie jesteś muzułmaninem i przejdziesz na islam, to nieważne co będziesz robił w życiu, pójdiesz prosto do nieba”. Odpowiedzi Dilshana nie da się rozszyfrować z nagrania, Shehzad ripostuje mu jednak „To przygotuj się na ogień”. Shehzad złamał artykuł 2.1.4 regulaminu Międzynarodowej Rady Krykieta dla graczy. Sędziowie będący świadkami zajścia zgłosili sprawę do Rady. Ta nie podjęła jednak żadnych konkretnych działań przeciwko Shehzadowi, jego czyn nie został potępiony – a przynajmniej nie w tym samym stopniu, co w przypadku Deana Jonesa, Henry’ego Olonga czy Andy’ego Flowera. Shehzad otrzymał minimalną karę 50% opłaty meczowej.

Bilal Francik Ribery, znany piłkarz Bayern Monachium, poprosił klub o małą salkę, w której muzułmanie mogliby się modlić. W odpowiedzi niemiecki klub postanowił wybudować meczet na stadionie Allianz Arena dla muzułmańskich graczy i fanów.

Nie tylko muzułmańscy gracze próbują wnieść swoją religię do sportu, lecz również bogaci bliskowschodni szejkwowie próbują wnieść islamską ideologię na stadiony. Real Madryt usunął chrześcijański krzyż ze szczytu swego logo, żeby przypodobać się swemu sponsorowi, Narodowemu Bankowi Abu Dhabi. Według gazety „Daily Mail” „powszechnie uważa się, że chodzi o uspokojenie muzułmańskich fanów drużyny z Emiratów Arabskich”.

Przy okazji pierwszego wykupu europejskiego klubu piłkarskiego przez bliskowschodnią firmę w 2008 roku – Manchester City kupionego przez Abu Dhabi United Group Investment and Development Ltd – fani Manchester City przywitali piłkarzy nosząc arabskie turbany i machając brytyjskimi banknotami z twarzą królowej zamienioną na twarz szejka z Zatoki. Klub otrzymuje również 400 milionów sponsoringu od linii lotniczych Etihad z Abu Dhabi.

W listopadzie ubiegłego roku Dion Waiters, muzułmański koszykarz Cleveland Cavaliers, nie zaśpiewał amerykańskiego hymnu narodowego przed meczem z Utah Jazz „z powodów religijnych (...) Dlatego zostałem w przebieralni”. W amerykańskim hymnie nie ma jednak ani słowa o religii, ciekawe więc, co tak naprawdę Waiters miał na myśli.

Kraje islamskie zdecydowanie oponują przeciwko udziałowi kobiet w większości rozgrywek sportowych. Afgańscy Talibowie przez telefon grozili Afgan National Cricket Board: „Nie powinniście tworzyć kobiecego krykieta. To nie islamska ani afgańska kultura”. W 2010 roku Diana Barakzain założyła afgańska narodową drużynę krykieta dla kobiet, jednak dziś grupa zawiesiła działalność. „Afgańska rada krykieta nie popiera krykieta dla kobiet”, powiedziała.

W niektórych muzułmańskich krajach kobiety są karane za samo oglądanie meczów piłki nożnej dla mężczyzn. Na przykład w Iranie kobietom nie wolno chodzić na wydarzenia sportowe z udziałem mężczyzn.

Choncheh Ghavami, brytyjsko-irańska absolwentka prawa w czerwcu 2014 roku została aresztowana, ponieważ próbowała obejrzeć mecz rozgrywany przez męską drużynę piłki siatkowej i wylądowała w okrytym złą sławą więzieniu Evin. Według Amnesty International od tamtej pory zamknięta jest w izolatce.

Irańscy piłkarze otrzymali upomnienie od władz, że zostaną ukarani za zdjęcia z fankami po tym, jak w styczniu kobiety pozowały na zdjęciach z piłkarzami na mistrzostwach Asian Cup

w Australii.

Niektóre ultrakonserwatywne kraje natomiast pozwalają kobietom brać udział w niektórych sportach, takich jak dżudo czy lekkaatletyka pod warunkiem, że noszą hidżab (nakrycie głowy).

Nie wiadomo jednak, dlaczego tylu muzułmańskich zawodników jest tak wrażliwych w kwestii ich religii, a jednocześnie tak nieczułych gdy swym zachowaniem na międzynarodowych rozgrywkach sportowych przynoszą wstyd swym współwyznawcom i religii.

Gekon na podst. www.gatestoneinstitute.org

Monir Hussein jest pakistańskim dziennikarzem.